GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 167. Wtorek 22. Lipca 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemcy. — Grecya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

Kraków, 19. lipca. Rocznica pożaru 18. lipca nieprzeminęła u nas bez śladu. Wprawdzie tą razą nie pożar ale straszliwy wicher, któremu podobnego starzy ludzie niepamiętają jak w r. 1811, 1816 i 1839: zerwał się od południa między 5½ a 6 z wieczora, dął z niesłychaną mocą wraz z gradem i deszczem, i odleciał zostawiwszy niemałe spustoszenia. Było wprawdzie przez dzień cały parno, przewidywano burzę, ale nikt się podobnéj i tak nagle niespodziéwał. Deszcz rzęsisty i tak gwałtowny a ukośnie padający jakoby nawalny potok w powietrzu, niedozwalał widzieć nic na ulicy, tylko brzęczące szyby w każdym niemal domu donosiły o klęskach pokojowych. Widzieliśmy przed chwilą pracujących na domach i kościołach mularzy i cieśli, zdjęła nas więc trwoga czyli ich ów uragan nie zmiótł. Wyszedłszy, niedowiedzieliśmy się o żadnem nieszczęściu i na szczęście dotąd nic nas nie doszło. Jeden podobno robotnik znajdował się na kościele, lecz miał czas uchwycić się sznura czy belki i przeczekał zawieszony w powietrzu. Na kościele ś. Józefa wicher potłukł świeżo postawiony krzyż w kawałki; na kościele Dominikańskim jedną z kopuł, która się z pożaru ostała; na ulicy Mikołajskiéj zniósł dach, jeźli się niemylimy pod Nr. 673; na instytucie technicznym zrzucił około 200 blach żelaznych, które poukładano na dachu, mając je właśnie przybijać. Opowiadali nam świadkowie naoczni, jako blachy te niemałéj ciężkości leciały po nad dachami na drugą i trzecią ulicę i aż do plantacyi. Na tak zwaném *Psia górka* zwalił stajnię i zabił wołu; na Wielopolu obalił parkan. A wiele okien rozbitych, wiele potłuczonych doniczek!

Lecz najwidoczniejszy ślad potęgi wichru przedstawiały plantacye. Od bramy Floryańskiéj aż do zamku przeszliśmy całe i widzieliśmy wszędzie zasypane liściami, gałęziami, konarami tak ogromnemi, żeby nad ich odcięciem z siekirą kilku ludzi pracować musiało. Tu i owdzie ujrzeliśmy połamane topole, ogromne kasztany wyrwane z korzeniem a ileż to jeszcze musi być spustoszenia, którego dotad niewidzieliśmy. Dość było pozostać sekundę na ulicy, aby zmoknąć do nitki, jeźli kogo wiatr na ziemię niewywrócił. *(Czas.)*

(Mianowanie.)

Wiédeń, 17. lipca. Jego ces. Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 9. lipca r. b. grecko-katolickiego proboszcza w Jarosławiu i dziekana Jarosławskiego ks. Jana *Gładyszowskiego* i grecko-katol. proboszcza w Samborze i dziekana Samborskiego, ks. Józefa *Laureckiego* mianować najłaskawiéj kanonikami honorowymi przy Przemyskiéj gr. kat. kapitule katedralnéj. *(G. W.)*

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 16. lipca. Jego cesarzewicz. Mość arcyksiążę Franciszek Karol przepędził zeszłą noc bardzo spokojnie i jak się zdaje nastąpiło już znaczne polepszenie w Jego zdrowiu.

— Prędkie polepszenie się naszéj waluty wywarło także niemały wpływ na produkta handlowe i przemysłowe, który w trwającéj już od kilku dni, — lecz zapewne przemijającéj tylko — stagnacyi interesów się objawia. Kiedy złoto i śrebro wystawiono już podostatkiem na sprzedaż ze wszystkich stron, przychodzi teraz kolej na produkta krajowe. Wszystkie artykuły spadają znacznie w cenie i mało znajdują kupców. Można przypuścić, że w przecięciu spadły już ceny wszystkich produktów krajowych o 10 procent. — Spadnięcie waluty niżéj 20 zdziwiło wszystkich nadzwyczajnie, ponieważ ten kurs śrebra uważano w ogóle za tymczasowie stały i stosowano przeto wszelkie spekulacye do niego.

— *L. Z. C.* donosi: Podług własnoręcznego listu przybędzie pan Thiers w ciągu miesiąca sierpnia do Wiédnia i zabawi 14 dni poczęści w stolicy a poczęści w okolicy Wiédnia.

— Profesor Littrow, dyrektor c. k. obserwatoryum, pojechał do Dorpat obserwować zaćmienie słońca, które tam całkowicie widziane będzie.

— Wszystkie cesarskie kasy w przynależnych krajach koronnych otrzymały rozkaz, aby dodatek pięćprocentowy, który od 1go listopada r. b. ma być pobierany od wszystkich podatków stałych dla zebrania funduszów krajowych na przeprowadzenie operacyi zniesienia ciężarów gruntowych, pobierały także od podatku dochodowego który przypada na pensye urzędników, i odliczone na to kwoty po upływie każdego miesiąca do dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego odsyłały.

— Austryackie towarzystwo sztuk pięknych wydało na dzieła przeznaczone do wygrania w roku 1851 17,449 złr. 25 kr. m. k.

— Dla wniesionego zapytania, jaka nagroda ma być udzielona temu, ktoby przystawił dezertera z korpusu pociągów wojskowych, rozporządziło c. k. ministeryum wojny, aby korpus zaciągów ze względu na to, że dawny regulamin jego zniesiony został, także i w téj mierze traktowano zarówno z innemi wojskami; zatem za przystawienie dezertera ma być płacona taglia 24 złr. i 8 złr. stosownie do tego, czy przystawiający należy db stanu cywilnego czy do wojskowego.

— Jak wiadomo został książę Metternich obrany burmistrzem gminy Plass. Mówią tedy, że książę postanowił na pamiątkę tego wyboru wybudować tam własnym kosztem dom dla Ubogich téj gminy.

— W ciągu przyszłego tygodnia oczekują tu przybycia posła perskiego, który jadąc na miejsce przeznaczenia swego do Londynu płynie z Konstantynopola do Tryestu, a ztamtąd uda się przez Wiédeń w dalszą podróż.

— Statut dla uorganizowania municypalności w miastach pogranicznych został już, jak donoszą z granicy, przedłożony radzie ministeryalnéj. Przeprowadzenie jego nastąpić ma zaraz po skończonéj organizacyi Województwa, która także już niezadługo się rozpocznie.

— Podług doniesień w *L. Z. C.* został już podpisany w Wiédniu na dniu 21. z. m. i przedłożony do sankcyi Jego Ces. Mości traktat zawarty między Austryą i Bawaryą względem kolei żelaznych, zaczem można niezadługo spodziewać się publikacyi jego. Podług téj ugody przybuduje Austrya niezwłocznie do południowéj kolei nową kolej żelazną z Salzburga do Bruck nad rzeką Mur w Styryi, a nadto obowiązuje się ukończyć w przeciągu pięciu lat uboczną kolej z Inszpruku do Kufstejnu i Salzburga, a do roku 1858 linię z Botzen do Werony, i od granicy bawarskiéj przez Linz do Wiédnia. Bawarya zaś ma wybudować zaraz kolej zelazną z Mnichowa do Salzburga i Kufsteinu, a oprócz tego obowiązana jest ukończyć w przeciągu 8 lat linię od granicy Austryackiéj do Norymberga.

— Z Zary donoszą, że pomiędzy Czernogórcami panuje jeszcze ciągle ruch wojenny, i że po wydarzających się codziennie prawie mniejszych napadach zbójeckich wkrótce ważniejsza jakaś katastrofa nastąpi. *(Lld.)*

— Ministeryum spraw wewnętrznych rozporządziło w porozumieniu z ministeryum sprawiedliwości i finansów, że przecietne obliczenia względem eruowania wynagrodzenia za należytości tytułem zaszłych zmian w posiadaniu zastosowane być mają tylko do tych zmian, przy których da się wykazać istotna prenotacya cywilna lub podanie w téj mierze prośby przed 7. września 1848.

Te zaś wypadki, przy których podobny stosunek niezachodzi, przyjęte mogą być do wspomnionego obliczenia przecietnego tylko wyjątkowo i pod tym jedynie warunkiem, jeźli oprócz istotnéj zmiany w posiadaniu potwierdzone będzie ze strony Dominium także i zapłacenie przypadającéj ztąd należytości.

— Żandarmerya zwraca teraz uwagę swoją i na włóczące się bandy cyganów. Gdzie tylko bandy podobne się pojawią, przytrzymują je natychmiest i pod straż oddają. Tak przytrzymano niedawno temu bandę cygańską składającą się z 55 osób z 6ciu wozami i 16. końmi w lesie pod Hevay w Węgrzech. Przydybała ją patrol żandarmeryi i odstawiła do Szent Ivan. Podobne aresztacye wydarzyły się także temi czasy niedaleko rzeki Isonzo, pod Honowic w Morawii i pod Payerbach w wyższéj Austryi.

— Nadejście pomyślniejszych notacyi z zagranicy sprawiło podwyższenie kursu papierów funduszowych i akcyi na dzisiejszéj giełdzie, a równocześnie popłacały także lepiéj i obce dewizy. *(Lit. kor. austr.)*

(Reskrypt Namiestnika Salzbuga do komendantów Salzburgskiéj gwardyi narodowéj.)

Salzburg, 14. lipca. Panowie komendanci Salzburgskiéj gwardyi narodowéj otrzymali wczoraj następujący reskrypt pana Namiestnika naszego koronnego kraju:

Do panów komendantów kompanii Salzburskiéj gwardyi narodowéj.

Już przed kilku miesiącami oświadczyła się wielka liczba członków tutejszéj gwardyi narodowéj, między tymi wielu najznakomitszych obywateli za tymczasowem zawieszeniem służby gwardyi na-

rodowéj aż do publikacyi ustawy dla milicyi miejskiéj, i w tym zamiarze złożyli wszyscy oficerowie piastowane podówczas przez siebie posady.

Jednakże na wyraźne życzenie niejakiéj części gwardzistów i naczelnego komendanta zatrzymano gwardyę narodową w czynnéj służbie i przedsięwzięto w tym celu nowy wybór oficerów.

Przy tych rozdwojeniach w samym korpusie gwardyi narodowéj i przy wystąpieniu z niéj tak wielu najznakomitszych obywateli miasta, miałem już wtedy dostateczny powód nakazać zawieszenie służby gwardyi narodowéj.

Odłożyłem jednak to rozporządzenie, częścią ze względu na nienaganne mianowicie w politycznym względzie aż do téj chwili postępowanie Salzburgskiéj gwardyi narodowéj, częścią dlatego, bo się spodziewałem, że tutejsza gwardya narodowa za przykładem innych stołecznych miast skłoni się sama do zawieszenia tymczasowie swéj służby w tém przekonaniu, że zbrojny korpus na długi czas bez należytéj karności utrzymać się nie może.

To jednak nie nastąpiło, lubo coraz bardziéj dawał się czuć brak porządku i karności, i aż nadto wyraźnie objawiał się przy sposobności, gdy szło o wystąpienie w szeregach i t. d.

Aż oto przed niejakim czasem naczelny pan komendant udał się w daleką podróż, i zdał komendę kapitanowi, a ten wkrótce potem drugiemu, nie przesławszy urzędowego doniesienia do przełożonéj władzy politycznéj, odnośnie do mnie jako szefa krajowego o jednem albo drugiem zdaniu komendy.

A więc gdyby była wypadła potrzeba wdania się w jaką sprawę gwardyi narodowéj, niebyłbym nawet w stanie nakazać to, gdyż mi zupełnie było niewiadome nazwisko jednego i drugiego pana komendanta.

Prócz tego przeciw moim rozkazom, wydanym dokładnie do naczelnego pana komendanta, miały miejsce kilkakrotne wystąpienia gwardyi narodowéj, bez zawiadomienia mnie o tem stósownie do przepisów i regulaminu.

Nakoniec panowie kapitanowie, którym pod niebytność naczelnego pana komendanta po kolei poruczono komendę, nieuwłaczając bynajmniéj nienagannéj ich sławie, jednak co do obywatelskiego stanowiska swego nie są zdolni dać państwu te gwarancye, jakie niezbędnie są potrzebne, aby stać na czele zbrojnego korpusu w stołecznem mieście.

Wszystkie te okoliczności razem wzięte, wkładają na mnie obowiązek nalegania na to, aby gwardyę narodową w Salzburgu rozwiązano.

Obrałem do tego najdelikatniejszy sposób, bowiem w nieobecności istniejącego legalnie naczelnego komendanta, zwołałem do siebie wszystkich panów komendantów kompanii, i wyłożywszy im cały skład rzeczy, tak jak w tym reskrypcie, pozostawiłem im do woli, ażeby dobrowolnem zawieszeniem służby gwardyi narodowéj uprzedzili mające się wydać w téj mierze urzędowe rozporządzenie.

Przejęci słusznością moich motywów, oświadczyli ci panowie na onegdajszéj w téj mierze konferencyi jednogłośnie, że się zastosują do mojego życzenia i za trzy dni przyszlą mi urzędowe doniesienie o dobrowolnem zawieszeniu wszelkiéj służby gwardyi narodowéj.

Z wielkiem zadziwieniem jednak otrzymałem dzisiaj zamiast przyrzeczonego mi wyraźnie doniesienia, całkiem inaczéj brzmiące od panów komendantów kompanii oznajmienie, że bez wiedzy naczelnego pana komendanta nie są w położeniu, dać namienioną deklaracyę, a przeto do dania jej muszą o dalszy termin do 30go b. m. upraszać.

Ponieważ ze względów publicznego porządku, bez narażenia się sam na odpowiedzialność nie mogę dłużéj pozwolić na istnienie stanu, jaki powyżéj skreśliłem, a z drugiéj strony mające się wydać urzędowe rozporządzenie nie mogę uczynić zawisłem od oświadczenia nieobecnego naczelnego pana komendanta gwardyi narodowéj, przeto nie mogę przychylić się do namienionéj prośby, ale raczéj stósownie do obowiązku widzę się spowodowanym, nie czekając na dalsze oświadczenie, rozwiązać tymczasowie „gwardyę narodową stołecznego miasta Salzburga aż do wydania statutu o milicyi miejskiéj," a tem samem zawiesić także każde w jakimkolwiek zamiarze występowanie jej albo służbę.

Dla wykonania tego rozporządzenia mego, mają panowie komendanci kompanii wydać niezwłocznie potrzebne rozkazy.

Salzburg, 13. lipca 1851.

Namiestnik:
Herberstein. *(Rchsztg.)*

(Depesza telegraficzna.)

Wenecya, 15. lipca. Wczoraj odjechał król saski do Werony. — Suspendowany dziennik w Breścia *La Sforza* otrzymał znów koncesyę.

(Kurs wiédeński z 19. lipca 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — 97; $4\frac{1}{2}$% — $84\frac{15}{16}$; 4% — —. 4% z r. 1850 $90\frac{1}{4}$; $2\frac{1}{2}$% — ; wylosowane 4% —. Losy z r. 1834 — —; z roku 1839 — $309\frac{3}{8}$/. Wiéd. miejsko bank. $2\frac{1}{2}$% —. Akcye bankowe 1240. Akcye kolei północ. 1510. Głognickiej kolei żelaznéj — 695. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 557. Lloyd —.

Ameryka.

(Wybór jenerała Scott prezydentem Stanów zjednoczonych w Pensylwanii.)

E. C. Z listów i gazet datowanych 28. czerwca z Nowego-Yorku i przesłanych dnia 10. z. przez Humbolda do Londynu, dowiadujemy się co następuje: Najważniejszym politycznym wypadkiem jest wybór jenerała *Scott* prezydentem zjednoczonych Stanów w Pensylwanii. W równym czasie zapadły tam uchwały na korzyść systemu cłowéj ochrony, trzymania się Unii i dotychczasowéj polityki mr. Fillmore. Wybór jenerała Scott jest o tyle ważny, że jest pierwszém zwycięztwem partyi Whigów, a to w najznakomitszem z trzynastu państw pierwiastkowych. Organa whigów głoszą w dziennikach, że ten wypadek jest wielkiéj wagi, uważają go za silny i poniekąd stanowczy zamach przeciw panu Webster, bo są przekonani, że za przykładem Pensylwanii, pójdzie Nowy-York, Ohio tudzież inne państwa; co, mówiąc nawiasem, nieprzeszkodziło jednak, że Webstera ostatnią razą w Wirginii z rzadkim entuzyazmem przyjęto i słuchano. *(Lld.)*

Portugalia.

(Nowy gabinet portugalski.)

Lizbona, 7. lipca. W nocy z 6. na 7. lipca nastąpiło wreszcie przewidywane od dawna przesilenie ministeryalne. Książę *Saldanha* wahał się długo. Nakoniec zwołał kolegów swoich, i oświadczył im, że jawne oznaki niechęci w szeregach armii czynią nadal niepodobnem przeprowadzenie odradzającéj zasady ostatniéj rewolucyi, to jest tolerancyi, oszczędności i sprawiedliwości, bez zmiany ustawy wyborczéj lub gabinetu, i że potrzeba koniecznie poświęcić jednego z ministrów — pana *Pestana*. Na wiadomość tę oświadczył pan *Souve*, że musi także wystąpić, jeźliby liberalna ustawa wyborcza w reakcyjny sposób zmodyfikowaną być miała. Markiz de *Loule* oświadczył się w tym samym duchu, i tak podali się wszyscy ministrowie do dymisyi. Przy składaniu nowego gabinetu musiał książę walczyć z ogromnemi trudnościami. Hrabia *Laprado*, do którego książę udał się najpiérwéj, niechciał piérwéj przyjąć portefeuilu, dopokąd sama królowa niezmusi go do tego. Także pan *Fonseca Magalhaens* dał się trzy dni prosić, i dopiero wczoraj wieczór przyszła do skutku ta mozolna kombinacya. *Magalhaens* jako minister spraw wewnętrznych, będzie niezawodnie duszą nowego gabinetu. — Pan *Fontes Pereira de Mella*, nowy minister marynarki, jestto mąż 30letni z wielkim talentem i sławą oratorską. Biskup z Algarbii objął ministeryum sprawiedliwości. Prałat ten jest bratem brygadyera de Palme, który się w Porto oświadczył za Saldanhą i przez przystąpienie swoje rozstrzygnął rewolucyę. O ile sądzić można po antecedencyach tych mężów, szczególnie nowego ministra spraw wewnętrznych, będą oni starali się znowu przeprowadzić z większem umiarkowaniem zasady chartystów. W izbie wyższéj może Magalhaens być pewnym większości nawet bez mianowania nowych parów, a jeźli uda mu się jeszcze zgromadzić w nowéj izbie deputowanych wybór umiarkowanych mężów około siebie, to będzie mógł z pewnością się utrzymać. Jestto wytrawny polityk, który nosi w kieszeni pisemne warunki swoje; pomiędzy innemi także ten, że ustawa wyborcza z 20 czerwca zmodyfikowaną być musi, aby ile możności zrobić ją odpowiednią konstytucyi, a mianowicie, że do prawa wyboru potrzebny jest cenzus i to dosyć znaczny. *(G. Pr.)*

Anglia.

(Rozprawy w parlamencie dnia 11. lipca.)

Londyn, 11. lipca. Pomiędzy petycyami wniesionemi na dzisiejszém posiedzeniu izby wyższéj znajdowała się także jedna petycya z Essex przeciw bilowi względem emancypacyi żydów, którą złożył lord Carlisle. Lord *Brougham* popierał z wielkim zapałem petycyę pana Parton o zatrzymanie pałacu kryształowego. Lord *Redesdale* proponował, aby przedłożono izbie odpis petycyi duchowieństwa i mieszkańców miasta i prowincyi Canterbury, żądającéj przywrócenia konwokacyi czyli anglikańskich zgromadzeń kościelnych. — Zwolennicy konwokacyi chcą, aby przyznano kościołowi anglikańskiemu rodzaj niezawisłości od państwa na podstawie przyznanego mu pochodzenia apostolskiego, tak, aby prałaci i niżsi duchowni jego mogli obradować w wyższéj i niższéj izbie, ustanawiać i przepisywać dogmata i uchwalać wykluczenia ze społeczności kościelnéj. — Przeciwnicy zaś konwokacyi utrzymują z swojéj strony, że kościół w Anglii jest tylko korporacyą zawdzięczającą pochodzenie swoje i egzystencyę państwu, któréj głową jest konstytucyjny monarcha, któréj organizacya i powaga zawisła od państwa. Konwokacya odbyła się w przeciągu kilkunastu wieków cztéry do pięciu razy najwięcéj, lecz nigdy na sposób rzymsko-katolickiego koncylium, ale tylko dla uregulowania podatków kościelnych. Korona może podług upodobania zwołać ją lub niezwołać. Lord Redesdale, który niedawno stanął na czele partyi Pureistów, opierał się na przypuszczeniu, że konwokacya jest pochodzenia konstytucyjnego, o czém zapomniano, i twierdził że przywrócenie jej przyniosłoby duchowne i świeckie korzyści dla kraju. Arcybiskup z Canterbury zaś, prymas kościoła anglikańskiego, odpowiedział: „Próba taka powiększyłaby tylko rozdwojenie wewnątrz kościoła panującego, zamiast je uleczyć. W pierwszych latach reformacyi nieporuczano nigdy konwokacyi rewizyę liturgii i ustanawianie artykułów; po rewolucyi zaś (1688) niepozostawiły czynności jej żadnych miłych wspomnień po sobie." Biskupi z Londynu i Oxford i arcybiskup z Dublina popierali wspólnie z hrabią Nelson i lordem Lykelton zdanie lorda Redesdale, gdy tymczasem książę *Argyle* upatrywał w tym wniosku radykalną zmianę systemu kościoła angielskiego, a markiz *Lansdowne* oświadczył się w imieniu rządu stanowczo przeciw „historycznie wcale nie uprawnionemu i zewszechmiar bardzo niebezpiecznemu uroszczeniu." W końcu przyjęto tylko wniosek ograniczający się na przedłożeniu petycyi.

Na posiedzeniu izby niższéj z 11. b. m. wniósł pan Urquhart naraz trzy interpelacye do rządu i otrzymał na to następującą odpo-

wiedź od lorda Palmerstona: „Rząd angielski został wezwany przed kilkoma miesiącami ze strony rządu francuskiego, aby brał udział w pewnych konferencyach dla zreformowania ustaw kwarantannych. — Wszystkie państwa, których wybrzeża dotykają morza śródziemnego, otrzymały takie same zaproszenie. Konferencya ma się rozpocząć za kilka dni w Paryżu, a rząd angielski postanowił z swojéj strony wysłać tam doświadczonego lekarza i konsularnego urzędnika angielskiego. Co do pretensyi poddanych angielskich w Grecyi wiadomo Panom, że w roku zeszłym zostały wszystkie załatwione, wyjąwszy pretensyę pana Pacifico, któremu w Atenach zniszczono niektóre papiery potrzebne do udowodnienia jego pretensyi do rządu portugalskiego. I grecki i pośredniczący rząd francuski zgadzały się co do zasady z tą pretensyą. Nakoniec po długich mozołach i pracy odkryli przecież zajmujący się śledztwem trzéj komisarze, że w archiwach lizbońskich znajdują się albo oryginały albo kopie zniszczonych papierów i przyznali panu Pacifico za jego straty i koszta wynagrodzenie w kwocie 150 funtów sztrl., którąto sumę wypłacono mu w istocie ze strony rządu greckiego. (Głośny śmiech w ławkach opozycyi.) A dokumenta nakoniec, ściągające się do turecko-perskiéj sprawy granicznéj, zostały już, o ile mi wiadomo, przedłożone izbie, a jeżli to nie nastąpiło jeszcze, to postaram się o to, aby je niezwłocznie przedłożono." — W wydziale izby dla przyzwalania kredytów spowodowało wyznaczenie 150,000 funt. sztr. dla celów naukowych prezydenta ministrów do tego, iż przyrzekł izbie postarać się o zaprowadzenie systemu narodowych szkół dla ludu. (Oklaski z wielu stron.) *(P. Pr.)*

Francya.

(Otwarcie dyskusyi nad rewizyą konstytucyi w zgromadzeniu narodowém.)

Paryż, 14. lipca. Dyskusya nad rewizyą konstytucyi rozpoczęła się dziś w zgromadzeniu narodowém i rozumie się samo przez się, że niemasz dziś innéj wiadomości politycznéj z Paryża oprócz szczegółów tego pierwszego dnia wielkiéj walki parlamentarnéj. Publiczność jednak nieoczekiwała zbyt niecierpliwie początku tych debat. Owszem rzec można, że opinia publiczna przyjęła otwarcie téj dyskusyi z rodzajem obojętności, chociaż ciżba była wielka na galeryach zgromadzenia narodowego. Ale ciżba w takich wypadkach składa się z kilku set osób, interesujących się ciągle zmianami polityki. Masa zaś ludności zdaje się tylko mierny mieć udział w dyskusyi dziś rozpoczętéj. Dodać jeszcze należy, że ten pierwszy dzień zgoła niebył w stanie wzbudzić wielkiego interesu. Dyskusya była dość ospałą, dość mdłą, i trudnoby już teraz powiedzieć, kto odniósł korzyść, czy zwolennicy czyli też przeciwnicy rewizyi.

Mimo-to znalazło się między czterema mowcami, którzy dziś głos zabrali, dwóch przemawiających każdy w imieniu swego stronnictwa. Pomijamy mowy panów *Payer* i *Mornay*, z których pierwszy mówił za rewizyą ze stanowiska republikańskiego a drugi przeciw rewizyi. Lecz obok tych podrzędnych mowców wystąpili pp. *Falloux* i jenerał *Cavaignac*, pierwszy mówiąc absolutnie za rewizyą, drugi również absolutnie przeciw rewizyi. Ale jakkolwiek co do formy wymowy parlamentarnéj obadwa, — a szczególnie p. Falloux — o wiele przewyższyli panów Payer i Mornay, nieodnieśli jednak co do zasady ani jeden ani drugi zwycięztwa.

Po większéj części należy bezwątpienia przypisać ten rezultat wyłącznemu stanowisku, jakie zajmuje każdy z tych mowców. Jeden wychodził ze stanowiska legitymistycznego, drugi bronił nie mogącéj się utrzymać zasady republiki z prawa bożego. Z wszystkiego jednak widać, że legitymistyczna partya mało znajduje odgłosu, mało sympatyi we Francyi.

Przeszło dwieście członków zgromadzenia narodowego należących do téj opinii, mogło wprawdzie zgadzać się zupełnie z mową pana Falloux, ale wszystkie inne frakcye partyi porządku niepodzielały jéj wcale.

Doktryna jenerała Cavaignac usprawiedliwia naprzód wszystkie kroki, jakieby rząd monarchyczny, gdyby został przywrócony, mógł przedsięwziąć przeciw republikanom. Szanowny jenerał twierdzi, że każdy rząd wszelkiemi siłami zapobiegać powinien wszelkiéj dyskusyi nad swoją zasadą. Ale ponieważ bardzo trudno oznaczyć ściśle granicę, gdzie się zaczyna dyskusya nad zasadą rządową, niemożna więc naszém zdaniem otworzyć większego pola dowolności rządowéj, jak zachowując system byłego naczelnika władzy wykonawczéj.

(Debaty w zgromadzeniu narodowém d. 15. lipca.)

Paryż, 15. lipca. Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego mówiono wyłącznie za republiką.

Panowie Coquerel, Grévy i Michel (de Bourges) jedyni mowcy, którzy dziś wystąpili, bronili wszyscy trzéj instytucyi republikańskich, z tą jednak różnicą, że pierwszy uznaje potrzebę rewizyi dla ich ustalenia, pp. Grévy zaś i Michel (de Bourges) niedopuszczają, aby tknięto choćby tylko jednéj głoski konstytucyi. Mimo-to trzeba oddać republice tę sprawiedliwość — co tem jest ważniejszém, iż się zdarza bardzo rzadko — że jakkolwiek od czasu otwarcia dyskusyi prawie wyłącznie zajęła głos, nienadużyła go przynajmniéj jak się tego obawiano z początku. To niezwykłe umiarkowanie góry jest dotychczas najciekawszém zdarzeniem debaty. Mowcy tego stronnictwa nie oswoili zgromadzenia z tą przyzwoitością wyrazenia się, ani z tem zachowaniem karności milczenia. Niewiedzieć czyli to jest nawrócenie ostateczne, któregoby powinszować należało partyi rewolucyjnéj, albo tylko taktyka, wysilenie chwilowe, które trudno będzie zachować aż do końca. Okaże się to w dalszym toku téj ważnéj dyskusyi.

Prawda, że na dzisiejszém posiedzeniu niemiała góra właściwie sposobności przerywać jak zwykle dyskusyi, ponieważ wyjąwszy pana Coquerel, który jakeśmy już wspomnieli przecież także bronił republiki, występywali mowcy mający jéj sympatye. Zobaczymy, jak się zachowa góra, gdy pp. Berryer, Barrot i Montalembert zatkną na mownicy swoje chorągwie, których widok wywołuje zwykle jéj gniewy. Bądź co bądź, debata była potąd spokojna i poważna; dodajmy, oddając sprawiedliwość we wszystkiem i wszystkim, że panowie Grévy i Michel (de Bourges) dali dziś dowody talentu; ale kwestya niepostąpiła jeszcze ani kroku naprzód i niemylimy się zapewne twierdząc, że mowy, które dotychczas słyszano, nie zachwiały ani jednego przekonania bądź przyjaźnego bądź przeciwnego rewizyi.

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Florencya, 13. lipca. Francya nie chciała przyjąć do kraju wydalonych wychodźców z *San Marino*, zaczem z Liwurny musieli udać się na okrętach poczęści do Anglii, a poczęści do Ameryki. — Słychać, że minister wojny *Delaugier* podał się do dymisyi z przyczyny nadwątlonego zdrowia, następcą jego wymieniają szefa żandarmeryi *Debenedictis*. — Wczoraj otworzono drogę kolei żelaznéj „Maria Antonia" od Prato do Pistoja. — Dziennik literacki „Arte" skondemnowano za polityczny artykuł o wypadkach majowych na karę pieniężną 200 lirów, a oprócz tego skazano redaktora na 5 dni aresztu.

Rzym, 11. lipca. Wczoraj zraniono cztérma pchnięciami sztyletem tutejszego mieszkańca Augustyna *Squaglia*, znanego z konserwatywnych zasad swoich. Bronił się wszakże z wielką odwagą, i tym tylko sposobem uratował swe życie.

Mantua, 14. lipca. Od wczoraj już pali się kościół św. Trójcy. Potąd nikt z ludzi nie utracił życia przy tym pożarze.

Turyn, 13. lipca. Senat przyjął jednogłośnie podatek przemysłowy i zarobkowy. *(Lit. kor. austr.)*

Niemce.

(Wyroki elektorskiego sądu wojennego.)

Kassel, 12. lipca. Wczoraj zostali wezwani przed elektorski sąd wojenny znajdujący się w indagacyi członkowie dyrekcyi głównéj kasy państwa, tajny radzca Schotten, tajny radzca finansowy Horn i wyższy asesor finansowy pan Schmerfeld dla wysłuchania tam wyroków swoich. Tymczasem wczoraj nieprzyszło jeszcze do wyroków, bo odczytywanie aktów zabrało wiele czasu, i dopiero dziś je ogłoszono. Każdy z obżałowanych został skazany na 3 miesięczną karę aresztu. Względem indemnizacyi w kwocie 5000 talarów, któréj żąda skarb od skazanych dla kasy państwa za niewybrane w miesiącach jesiennych myta drogowe i mostowe, ma być, jak słychać, wytoczony późniéj proces cywilny. W téj sprawie jednakże będzie rozstrzygać także jeneralny audytoryat jako instancya rewizyjna. *(Ll.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiéj z 16. lipca.)

Metal. austr. 5% — 84¾; 4½% 74. Akcye bank. 1290. Sardyń. — Hyszpańskie 3% — 36⅝. Wiedeń. 104.

Dania.

(Nowe ministeryum duńskie.)

Według doniesienia z Kopenhagi utworzone jest stanowczo nowe ministeryum. Do składu jego należą: hrabia *Moltke*, prezydent bez portefeuillu, *Rheedtz* minister spraw zagranicznych, hrabia *Sponneck* finansów, *Dockum* marynarki, *Madvig* wyznań religijnych, *Tillisch*, spraw wewnętrznych, hrabia *Karol Moltke* minister bez portefeuillu, dotychczasowy szef sztabu jeneralnego *Flensborg* minister wojny — zastąpiony tymczasowio przez pana *Hansen* — i pan *Bardenfeeth* minister dla Szlezwigu. *(P. Z.)*

Grecya.

(Sprawa Pacifico załatwiona.)

Ateny, 29. czerwca. Sprawę nie raz już w dziennikach wspominanego Pacifico załatwiono nareszcie po półtoraroczném jéj przeciąganiu. Mianowana według konwencyi z 18. lipca 1850 komisya w Lizbonie, składająca się z *dwóch komisarzy angielskiéj narodowości* (pp. Patrick, F. Campell Johnson, ze strony Anglii i greckiego konzula jeneralnego w Lizbonie, p. George F. O'Neill ze strony Grecyi), ukończyła swoje prace rozpoznawcze, i oświadczyła jednomyślnie bez odnoszenia się do dalszéj decyzyi francuskiego superarbitra, że „zatracone według utrzymywania p. Pacifico dokumenta podczas zrabowania jego mieszkania w Atenach znajdują się po większéj części potąd w archiwach kortezów w Lizbonie albo w oryginałach albo w odpisach wierzytelnych; że Don Pacifico od r. 1839, w którym przedłożył był kortezom petycyę z dołączeniem wspomnionych dokumentów, nie ponawiał już swoich reklamacyi i tém samém dowiódł, że sam powątpiewał o zupełnéj słuszności swych pretensyi; że w razie nawet istotnego zagubienia dokumentów odnoszących się do sprawy względem jego płacy jako portugalskiego konzula jeneralnego w Atenach, nie doznałby jeszcze żadnych strat, i że reklamacyę względem niewypłaconéj mu pensyi, jeżli rzecz ta się sprawdzi, może i dzisiaj tak dobrze zanieść do rządu portugalskiego, jak dawniéj przed stratą dokumentów." Słowem, komisya odrzuciła najgłówniejsze jego pretensye jako zupełnie bezzasadne, i przyznaczyła mu tylko 150 funtów szterlingów: *tytułem wynagrodzenia za wszelką możliwą stratę niektórych mniéj ważnych papierów*, tudzież za możliwe wydatki poniesione przezeń przy rozpoznawaniu sprawy w Lizbonie (przez wspomnioną komisyę). Złożona więc z *dwóch angielskich poddanych komisya*, *po nader długiem rozpoznawaniu i gruntownym namyśle* przyznała p. Pacifico za *możliwą* (t. j. niedowiedzioną)

stratę *mniéj ważnych papierów, i również za możliwe* wydatki przy dochodzeniu przezeń *a nie przez Grecyę* spowodowaném, wynagrodzenie czyli gratyfikacyę 150 funtów szterlingów. Przyznała to urzędowym dokomentem, do układu którego francuski superarbiter wprawdzie nie należał, ale go na wezwanie obydwóch komisarzy podpisał, że podawane przez Don Pacifico straty — za które lord Palmerston poruszył był całe floty i omal że nie wzniecił wojny europejskiéj, *są bezzasadne.* Widać to zresztą wyraźnie z układu sprawozdania obu komisarzy, że prawie mimowolnie i tylko w zamiarze oczyszczenia szanownego lorda przed światem, przyznano dla Pacifico pewne wynagrodzenie. Jeźli lord Palmerston uważa ten wyrok komisyi (świadczący właśnie o uczciwości i słuszności dwóch Anglików, i okazujący różnicę między sposobem myślenia szlachetnego narodu angielskiego a jego własnym) za tryumf swojéj polityki i swoich w roku 1850 tak śmiało głoszonych twierdzeń, tedy nie zazdrościmy mu tego bynajmniéj. Za osobliwość możnaby i to jeszcze przytoczyć, że pan Tomasz Wyse zaraz po otrzymaniu w Atenach sprawozdania pomienionych komisarzy zażądał ze względów dla swego protektora (lorda Palmerstona) niezwłocznéj ze strony rządu greckiego wypłaty przyznanych 150 funtów szt., które właściwie należałyby się od Portugalii. *(A. a. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie)

Lwów, 21. lipca. Dziś sprzedawano u nas korzec pszenicy po 22r.30k.; żyta 17r.30k.; jęczmienia 15r.; owsa 10r.30k.; hreczki 14r.45k.; grochu 18r.; kartofli 5r.; — cetnar siana kosztował 2r.33k.; okłotów 1r.55k., za sąg drzewa bukowego płacono 26r.15k., dębowego 23r., sosnowego 22r.30k. w. w. Drobiazgowa sprzedaż w cenach dawniejszych.

(Ceny targowe w obwodzie Sanockim.)

Sanok, 9. lipca. Według doniesień handlowych z Sanoka, Liska, Dynowa i Rymanowa podajemy następujące ceny przeciętne cereliów i innych potocznych artykułów z drugiej połowy czerwca: korzec pszenicy 21r.10k.—23r.7k.—22r.30k.—22r.30k.; żyta 18r. 22k.—18r.45k.—20r.—19r.; jęczmienia 16r.30k.—15r.37k.—14r.—16r.30k.; owsa 11r.—8r.30k.—0—11r.30k.; hreczki niesprzedawano; kukurudzy 19r.10k.—0—0—18r.30k; ziemniaków 0—9r.7k.—0—9r. Cetnar siana sprzedawano po 0—3r.—3r.—2r.30k. Sąg drzewa twardego kosztował 10r.35k.—10r.7k. —12r.30k.—18r., miękkiego 8r.—6r.15k.—9r.—15r. Za funt mięsa wołowego płacono 13k.—0 12k.—10k. i za garniec okowity 4r.47k.—0—3r.—4r. w. w. Z Dobromila nieotrzymaliśmy jeszcze doniesienia.

Kurs lwowski.

Dnia 22. lipca.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	35	5	40
Dukat cesarski	„ „	5	40	5	43
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	42	9	48
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	54	1	55
Talar pruski	„ „	1	43	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	24	1	26
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	86	45	87	5

(Kurs wekslowy wiedeński z 19. lipca.)

Amsterdam 165. p. 2. m. Augsburg $119^3/_4$ l. uso. Frankfurt 119 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $174^3/_4$. l. 2. m. Liwurna —. l. 2. m. Londyn 11.38. l. 2. m. Medyolan —. Marsylia $139^3/_4$ l. Paryż $139^3/_4$ l. Bukareszt 230. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. lipca

Hr. Ożarowska Cecylia, z Milatyna. — Hrabina Cetner Elżbieta z Podkamienia. — PP. Poremblaski Grzegorz, z Radawki. — Biesiadecki Władysław, z Lubienia. — Rogalski Józef, z Turki. — Obertyński Leopold, z Stronibab. — Jakubowicz Józef, z Bakowic. — Masłowski Izydor, z Nowosielca. —

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. lipca.

PP. Osmulowski Szymon, do Sokala. — Łodyński Hieronim, do Milatyna. — Borkowski Włodzimierz, do Ostrowa. — Nahujowski Jan, do Kropiwnik.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. i 21. lipca.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	"	'''	''''				
6 god. zr.	28	1	7	+ 13°	+ 14,5°	zachodni	pochm. mgła
2 god. pp.	28	1	8	+ 14°	+ 12,5°	połn.-wschodni	pochm „
10 g. w.	28	2	6	+ 13°		półn. wschodni	pochm.
6 god. zr.	28	2	6	+ 13°	+ 20°	półn.-wschodni	pochm. ⊙
2 god. zr.	28	2	8	+ 19°	+ 13°	połud.-wschod.	„
10 g. w.	28	2	7	+ 15°		„ „	„

TEATR.

Dziś: opera niem.: **„Lucia di Lamermoor."**

Wystawa przemysłowych i rękodzielnych wyrobów tutejszych zaszczytne odnosi świadectwa gorliwej usilności obywatelskiej i wróży pomyślną przyszłość dla kraju. Upadł już przesąd byśmy u siebie nie mieli biegłych mistrzów w rozmaitym zawodzie, kiedy w tak krótkim po ogłoszeniu czasie 81 członków wystawy się znalazło, którzy przeszło 650 sztuk skończonych wzorów rękodzielnej lub fabrycznej pracy stawić mogli; piękną ztąd powzięto nadzieję że niebawem kraj nasz oswobodzić się może zpod opłaty za podobne wyroby zagraniczne. Zostawiamy znawcom opis szczegółowy przedmiotów, ale pamiętni zasług spiszemy ku wdzięcznej pamięci imiennie wszystkich których usilności tę nadzieję winni jesteśmy, chcąc oraz przez to przysłużyć się poniekąd do snadniejszego obrotu handlowego między konsumentem i producentem.

Mianowicie wnieśli na wystawę z kolei: 1) C. k. uprzywilejowana fabryka fajansów Fryderyka Wolfa i spółki w Glińsku, naczynia kamionkowe i piec fajansowy. — 2) PP. Lewicki Kazimiérz, wyroby tokarskie z Kolbuszowy i Janowa, plecionki słomiane z Drohobyczy. — 3) Ten sam, figury gliniane i wizerunki. — 4) Buczyński, rękawicznik wyroby bandażów. — 5) Barteles Jan, garbarz, skóry sarnie, jelenie i owcze. — 6) Książę Sapieha, szkło. — 7) Kłodziński, gładkie szkło. — 8) Jabłoński, introligator, dzieła Krasickiego w skórkę oprawne. — 9) Instytut hrabi Ossolińskiego, próby druku. — 10) Piller Piotr i Albrecht, wzory giserskie, pisma stereotypów i litografii. — 11) Müller Jan, grzebieniarz wyroby szyldkretowe i rogowe. — 12) Żółkiewski, cukiernik, model kawiarni na piaskowej górze. — 13) Lewicki Michał, piernikarskie na wzór toruńskich wyroby. — 14) Tłumacka fabryka cukru z buraków, materyał surowy, cukier rafinowany i wódka z melasy. — 15) Łancucka fabryka cukru z buraków, cukier z melasy. — 16) Klein Jan, olej rzepakowy, piwo i cegły. — 17) Książę Sapieha, olej terpentynowy z Cewkowa. — 18) F. et M. Dubs, fabrykant rumu i rosolisów, napoje. — 19) Doms Robert, rum tutejszo-krajowy, likwory, rosolisy, cykorye i ocet — węgle kamienne z Skwarzawy. — 20) Schubut Fryderyk, wyroby z wosku. — 21) Faust Fryderyk, wyroby zapałek. — 22) Böhm Karol, mydlarz, wyroby świec stearynowych i mydło. — 23) Boczkowski Kasper, lakiernik, pojazd (faeton.) — 24) Porth Jerzy, rymarz, rząd na konie i pasy rzemienne. — 25) Schneider Karol, siedlarz, męzkie i damskie siodła. — 26) Wolter Józef, siodło i rząd na konia. — 27) Dudziński Adalbert, szewc, obuwie męzkie. — 28) Beauval, obuwie męzkie. — 29) Południewski Franciszek obuwie męzkie. — 30) Schmidt Jan, kowal, resory. — 31) Geistlener Edward, konował, rozmaite podkowy. — 32) Bruchnalski, mosiężnik, wyroby mosiężne. — 33) Moser Zygmunt, mosiężnik, wyroby z cynku, mosiądzu i dzwony. — 34) Bracia Arend, ślusarze, wagi zwykłe i decymalne, zamki. — 35) Pietzsch Karol, kotlarz, naczynia miedziane i zelazne, kotły parowe, sikawki do gaszenia ognia. — 36) Wenzel, kotlarz, naczynia miedziane i alembiki. — 37) Folmer Adolf z Tarnowa, bukiet w miedzi wykuty. — 38) Töpfer, nożownik, narzędzia do krajania. — 39) Salzer, nożownik, narzędzia do krajania. — 40) Tabaczkowski, rusznikarz, strzelby damasceńskie. — 41) Wiszniowiecki, rusznikarz, sztuciec i dubeltówkę. — 42) Zubrzycki Jan, blacharz, wyroby z mosiądzu i blachy. — 43) Galambosch Andrzej, blacharz, wyroby z mosiądzu i blachy. — 44) Legade Jan, blacharz, wyroby z mosiądzu i blachy. — 45) Hilgartner Augustyn, blacharz, wyroby z białej blachy. — 46) Zenker, bronzownik, kielich pozłacany. — 47) Hand, złotnik, talérz srebrny. — 48) Bertolino Aleks., 49) Ostrowski Michał, i 50) Ostrowski Józef, jubilery, wyroby jubilerskie (biżuterye). — 51. Teodozya hrabina Dzieduszycka, surowy jedwab z własnych kokonów. — 52) Nitka Franciszka, koronki. — 53) Jarzębińska ze starego Sącza, hafty, (roboty dzierzgane.) 54) Przyłęcka Franciszka, i 55) Hordyńska Marya, haczkowane kołdry. — 56) Zakład szycia bielizny, bieliznę i hafty. — 57) Książę Sapieha, bieliznę stołową z Krasiczyna. — 58) Daniel Max i 59) Dobrowolski Franciszek, fabrykanci, bieliznę stołową. — 60) Hrabia Alfred Potocki, skóry i sukna. — 61) Zakład pracy dobrowolnej, koce. — 62) Pawlikowski, wełnę owczą. — 63) Eitelle, rzeźbiarz, dzieła kunsztu. — 64) Czernik Anna, kusznierka, futra. — 65) Lewicki Kazimierz, plecione koszyki z Przemyśla. — 66) Bombiński, tafle posadzkowe (parkiety). 67) Balko Jan, fortepian. — 68) Körber Jan, i 69) Zak, stolarze, biórka do pisania. — 70) Pasternak, stolarz, stół. — 71) Ustyanowicz stolarz, serwantkę. — 72) Piotrowski, cieśla, wyroby ciesielskie. — 73) Majer, skamieniałości i kwiaty. — 74) Schneider, kwiaty w wazonach. — 75) Burzyński, wyroby snycerskie z drzewa. — 76) Dr. Łazarz Dubs ze Stanisławowa w Majdanie śred. szkło. — 77) Hendrych Ferd., blacharz, wyroby z mosiądzu i blachy. — 78) Weidel Antoni, model fregaty i brygu. — 79) Schetz, zegarmistrz, zegarek. — 80) A. Józef Stock, fryzyer, wyroby fryzyerskie. — 81) Zienkiewicz Karol, szewc, obuwie dla dam.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.